Nr. 76. **Kraków, Piątek 15 Lutego 1918.** **Rok XXXVII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jedn. oraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę [illegible] miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników ... Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro ogłoszeń A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja. W Jarosławiu J. Sesayński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herren Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa wojna z Rosyą.

Kolonia, 15 lutego.

»Koelnische Zeitung« w korespondencyi z Berlina donosi:

Postanowienie rządu bolszewików jest dla Niemiec, a zwłaszcza dla Austro Węgier ogromnie niebezpieczne. Przyszły stanowcze wiadomości, że rząd bolszewicki już uskutecznia przesuwanie wojsk, ażeby je rzucić na Ukrainę. — Akcya wojenna Trockiego przeciwko Ukrainie byłaby największem niebezpieczeństwem dla nowej republiki ukraińskiej.

Miarodajne czynniki niemieckie nie myślą dopuścić do tego, **ażeby Niemcy zostały pozbawione owoców pokoju z Ukrainą.** Wobec tego możliwem jest, że na konferencyi w niemieckiej głównej kwaterze wojennej zapadły doniosłe uchwały i **że Niemcy i Austro-Węgry będą musiały natychmiast podjąć ponownie wojnę na rosyjskim froncie, ażeby nie dopuścić do zwycięstwa bolszewików na Ukrainie.**

(Telefonem).

Wiedeń, 15 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Konferencye w głównej kwaterze doprowadziły do zupełnego porozumienia sfer wojskowych i politycznych co do znaczenia i skutków demobilizacyi rosyjskiej.

»Berl. Tageblatt« wywodzi: Zawieszenie broni zostało swego czasu zawarte wyraźnie celem zawarcia pokoju. **Pokój nie został jednak niestety zawarty. W ten sposób chybiony został cel zawieszenia broni, tak, że stan wojenny z Rosyą właściwie automatycznie powróci.** Demobilizacya rosyjska nic na to wpłynąć nie może.

Cofnięcie demobilizacyi w Rosyi.

Berlin, 15 lutego.

Omawiając położenie na froncie rosyjskim, prasa tutejsza podnosi, że **rozkaz telegraficzny demobilizowania armii rosyjskiej został tego samego dnia cofnięty. Demobilizacya w Rosyi nie odbywa się.**

Nacisk koalicyi na Rosyę.

Frankfurt, 15 lutego.

„Frankfurter Ztg." przynosi następującą wiadomość, podaną przez „Berner Tagblatt":

Koalicya zawiadomiła Trockiego, że w **razie zawarcia pokoju z grupą mocarstw centralnych Japonia i Chiny wyślą wojska do Syberyi. Wobec tego Trocki nie zawarł pokoju.**

Niepomyślna sytuacya na Ukrainie. Ucieczka Rady do Żytomierza.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 lutego.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

Dzienniki berlińskie donoszą, że **sytuacya Rady ukraińskiej znacznie się pogorszyła z powodu nowych zwycięstw bolszewików. Bolszewicy są już panami Odesy. Zewnętrznym objawem pogorszenia się sytuacyi Rady ukraińskiej jest jej wyjazd do Żytomierza.**

Jakkolwiek **jest to objawem wielce niepokojącym**, to jednak pokój z Ukrainą ma swoje znaczenie, gdyż jest lepszym, aniżeli stan wojenny z całą Rosyą.

Demobilizacya na Ukrainie.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Bazylei: »Basler Nachrichten« donoszą z granicy finlandzkiej:

Rada ukraińska zarządziła natychmiastową demobilizacyę armii i opróżnianie z wojsk rosyjskich obszarów ukraińskich.

Stosunki gospodarcze z Ukrainą.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Voss. Ztg.« donosi:

Wczoraj po południu odbyły się w urzędzie spraw zagranicznych rokowania między zastępcami Austro-Węgier a przedstawicielami Niemiec w sprawie uregulowania stosunków gospodarczych mocarstw centralnych z Ukrainą.

Czesi o Polakach.

(Telefonem).

Praga, 15 lutego.

Pisma czeskie bardzo szczegółowo omawiają zapowiedź opozycyi polskiej przeciwko rządowi austryackiemu, który zgodził się z lekkiem sercem na czwarty podział Polski i sprowokował tem Polaków, popierających dotychczas każdoczesny rząd austryacki. Polacy zapowiedzieli **zasadniczą opozycyę nie tylko przeciwko wewnętrznej ale także zagranicznej polityce austryackiej**, a złożyły się na to nie tylko stosunki galicyjskie, ale ogólne interesa polskie.

Pisma czeskie podkreślają różnicę, z jaką rządy niemiecki i austryacki odnosiły się do Polaków i Ukraińców. **Polaków o nic nie pytano nawet w kwestyach granic Polski oraz w kwestyach gospodarczych. Ludność na Chełmszczyźnie w ogromnej większości jest polską i katolicką i historycznie oraz etnograficznie należy do Polski.**

Pisma czeskie omawiają następnie **plan aneksyi szerokiego pasa na granicy Królestwa Polskiego aż po Włocławek i Łódź z Zagłębiem Dąbrowskiem i z Częstochową, plan zaboru Litwy i Kurlandyi i stwierdzają, że dzięki aneksyonizmowi niemieckiemu, popieranemu przez hr. Czernina,** rozpoczyna się nowy okres cierpień narodu polskiego. Czyżby armia polska w Król. Polskiem była w stanie powstrzymać ten zabór przy istniejących stosunkach faktycznych?

Równocześnie pisma czeskie **wyrażają powątpiewanie w trwałość pokoju z Ukrainą**, utworzoną sztucznie z chaosu rosyjskiego, oraz nadzieję, że wojna obecna musi wszystkim narodom przynieść sprawiedliwość i ukształtowanie ich wzajemnych stosunków nie na podstawie prawa pięści, ale na podstawie zasady samostanowienia.

Szczegółowo omawiają pisma czeskie sprawę Litwy i Kurlandyi, **które Niemcy zabrać zamierzają na teren kolonizacyjny dla siebie.**

„Lokal-Anzeiger" o ustąpieniu gabinetu polskiego.

Berlin, 15 lutego.

»Berliner Lokal-Anzeiger«, organ urzędu kanclerskiego, pisze z powodu dymisyi gabinetu polskiego:

Granice republiki ukraińskiej zostały wytyczone w myśl życzeń Ukraińców. Fakt ten musiał oczywiście oddziałać na nastrój Polaków. Jasną jest rzeczą, że liczono się z tem zarówno w Wiedniu, jak w Berlinie i jeżeli oba rządy mimo to zawarły pokój z Ukrainą, to należy stąd wnioskować, **że względy na Polaków nie odgrywały takiej roli, jak to sądzili panowie warszawscy.**

Może to pierwsze przesilenie gabinetowe otrzeźwi polityków w Warszawie, którzy teraz może uświadomią sobie, że popełnili szereg ciężkich błędów. Sądzili, że dla nich będzie najlepiej niczem się nie wiązać, a przeoczyli przy tej sposobności, że **przez to mocarstwa centralne otrzymały wolną rękę.**

Nie chcieli dać deklaracyi, że po wsze czasy uznają pruski stan posiadania aż po Gdańsk, nie chcieli stanowczo utworzyć własnej armii i muszą teraz przyglądać się, jak ponad ich głowami zapadają postanowienia.

Trockij nie dopuścił do rokowań przedstawicieli Polski, to samo stało się przy rokowaniach z Ukrainą, **a to jeszcze nie wyczerpie może polskiego kielicha goryczy.** Teraz Polacy — jak zwykle — winę przypisują innym, zamiast po swojej stronie dopatrywać się przyczyn.

Już otwierają się dla nich nowe do tego możliwości. Jak donosi »Kuryer Warszawski«, przybyli do Warszawy w specyalnej misyi trzej delegaci armii polskiej w Rosyi. Rzecz ma się tak: **Polacy warszawscy porozumieli się z wojskami polskiemi, które wystąpiły z armii rosyjskiej, ażeby niemi posługiwać się dla swoich celów. W ten sposób zajęto już gubernię mohylewską na rzecz Polski.** Jak daleko Polacy zajdą na tej drodze, możemy spokojnie czekać.

Poza tem trzeba przypomnieć, że rząd polski deklaracyą z dnia 30 stycznia z góry odrzucił każde rozstrzygnięcie, powzięte bez jego współudziału. Teraz zobaczymy, jak Rada Regencyjna wybrnie z przesilenia.

„Koelnische Ztg." o granicy polsko-ukraińskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Kolonii:

»Koeln. Ztg.«, omawiając ustąpienie gabinetu polskiego, pisze: Z naciskiem należy podnieść, że granice ukraińskie na zachodzie ustalone zostały przy zastosowaniu prawa samostanowienia narodów. Granice ustalone zostały w Brześciu Litewskim tylko ogólnie, bliższe ich określenie nastąpi w komisyach przy uwzględnieniu życzeń ludności. Jeżeli Polacy z granic tych są niezadowoleni, to trzeba im przypomnieć, że ani palcem nie ruszyli, aby nam pomódz w walce przeciw Rosyi. Polacy nie pomogli też żadnemu innemu narodowi dawnej Rosyi do wyswobodzenia się. Czwórprzymierze dąży do uwzględnienia życzeń Polaków, z drugiej jednak strony Polacy żądać nie mogą, aby **daleko idące ich życzenia udaremniły plany mocarstw centralnych na wschodzie.**

Protest Łodzi w sprawie chełmskiej.

(Kor. »N. Reformy«).

Łódź, 13 lutego.

Wiadomość o oderwaniu Chełmszczyzny traktatem ukraińskim od Polski zelektryzowała wszystkie sfery naszego miasta. Pełno jest na ten temat debat po różnych zbiorowiskach ludzkich, ale odruchowo Łódź swoich uczuć nie zamanifestowała tak natychmiast, jak to było w Warszawie, gdzie odwołano przedstawienia teatralne i tańce »tłustego wtorku«.

Starzy mieszkańcy Łodzi tłómaczą tę niewrażliwość narodową nie jakimś zanikiem patryotycznym, z czego bynajmniej zarzutu czynić nie można, — ale najzwyczajniejszem pod słońcem stępieniem wrażliwości na wszystko, co boli. Łódź przeszła już całe piekło klęsk ekonomicznych, jakie wojna przynieść tylko mogła — i stąd nawet taka klęska, jak wiwisekcya chełmska, nie wstrząsnęła odrazu ulicą łódzką.

Za to wystąpiła reprezentacya miasta Łodzi z poważnym protestem, jaki w tej sprawie w imieniu całego społeczeństwa łódzkiego wniósł na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej prezes jej inż. Sułowski. Była to deklaracya wszystkich grup Rady z wyjątkiem tylko »esdeków«, którzy koniecznie musieli się wyodrębnić i pod tym względem i złożyć oświadczenie, pełne ataków na burżoazyę. Mógł sobie ostatecznie pozwolić na to esdek p. Lichtenstein, ale drugi jego towarzysz nosi przecież polskie nazwisko Gradalka... Niestety tylko nazwisko!...

Manifestacya Rady miejskiej była imponująca. Odbyła się z całą godnością narodu, który odczuł głęboko ciężką swoją krzywdę. Tłumy publiczności brały w niej udział. Cała Rada powstała z miejsc, nawet radni Niemcy i syoniści — nawet niemiecki urzędnik, »Baurat«, przydzielony do magistratu, i z urzędu na posiedzeniach Rady obecny.

Po tej manifestacyi wpłynęła jeszcze jedna nagła interpelacya w sprawie obniżenia przez niem. prezydyum policyi racyi chleba dla cywilnej ludności. Przemawiali: imieniem Polaków chrześcijańsko-demokratyczny radny Wolczyński, imieniem Niemców v. Gerhardt, imieniem syonistów dr Rosenblatt, imieniem robotników dr Rosenzweig i naturalnie znowu musiał się wyrwać esdek z atakiem na rząd polski i burżoazyę...

Na uchwaleniu i w tej sprawie protestu zakończono obrady, a tłumy, które także oblegały budynek Rady, ruszyły w pochodzie w najludniejszą ulicę Łodzi, Piotrkowską, ze śpiewami na ustach.

W połowie jednak tej ulicy zaszła im drogę policya niemiecka, z której to strony padł nawet jeden strzał, na szczęście, zdaje się, w powietrze, bo bez ofiar — i demonstranci rozeszli się do domów.

N.

Głos polski z zaboru pruskiego.

Berlin, 15 lutego.

Z powodu pokoju z Ukrainą, pisze »Dziennik Berliński«:

»Ponurą, ciężką chwilę przeżywa obecnie naród polski, lecz przeżywa w niezłomnej nadziei, że wszystkie plany i zamiary, które i teraz nowe chciałyby względem niego ustanowić bezprawia, w niwecz obrócić się muszą, bo jedynem wyjściem z katastrofy dziejowej, którą przechodzimy, musi być pokój oparty na zasadach wolności i sprawiedliwości, jedynie trwałych i pewnych.

»A dzisiaj oczy całego narodu zwracają się zgodnie ku Warszawie i ku Wiedniowi, licząc, że rząd Królestwa Polskiego i Koło polskie w parlamencie austryackim, jako upoważnione reprezentacye dwóch dzielnic Polski będą w obecnej chwili na wysokości zadania i będą umiały znaleść takie słowa i czyny, jakie wskazuje godność narodowa i niezniszczalne polskie prawa«.

Socyaldemokratya polska za związkiem z Rosyą.

»Dziennik Narodowy« (Petersburg) zamieszcza w numerze z 24 stycznia następującą depeszę ze Sztokholmu:

»Konferencya socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy postanowiła żądać przyłączenia autonomicznej Polski do demokratycznej republiki rosyjskiej i prowadzić dalej walkę z brutalną aneksyą niemiecką«.

P. Trocki na konferencyi brzeskiej domaga się sprawdzenia, czy Polska chce być niepodległą, bo mu to jeszcze nie wiadomem i kategorycznie odrzuca udział przedstawicielstwa rządu polskiego w układach pokojowych. Jednocześnie w Polsce szczupła, niepopularna grupka socyal.-dem., najmniejszy liczącą kontyngent zwolenników wśród robotników polskich propaguje hasło połączenia z Rosyą. Trocki będzie teraz powoływał się na »jedyne prawdziwe przedstawicielstwo proletaryatu polskiego«, ażeby w imię swych wysokich pryncypiów występować przeciwko niepodległości Polski. — Ani wola p. Trockiego, ani widzimisię grupki socyalistycznej — nie będą miały dla sprawy polskiej żadnego znaczenia. Posiadają jedynie znaczenie uzdrawiające dla mas, na które oddziaływa w tej chwili agitacya ultra-rewolucyjna na emigracyi. Wiemy nareszcie, o co chodzi, w jakim kierunku dąży ta działalność. — Niechaj grupy socyalistyczne, które na zasadzie niepodległości Polski oparły swój program, zastanowią się obecnie nad konsekwencyami sojuszu, który zawarły i w imię którego zapędziły się tak daleko w entuzyazmie dla »rządów ludowych«.

Rozbicie „Krajowej Rady litewskiej".

„Naprzód" zamieszcza następujący list z Wilna:

Wilno, 10 lutego. Osławiona **„Litewska Rada krajowa" została rozbita.** Wystąpili z „Rady" socyalni-demokraci i ludowcy.

Wśród Litwinów przygnębienie wobec perspektyw aneksyi Litwy przez Niemców; stąd chęć zbliżenia się do Polaków. Proponowany jest zjazd polsko-litewski. Z łona stronnictw polskich wezmą w nim udział pp. Kognowicki, Al. Plater, Ludwik Chomiński, dr. Wesławski, Fedorowicz.

Rusini wobec traktatu z Ukrainą.

Donoszono znowu ze Lwowa, że Rusini tamtejsi i wogóle w całej Galicyi wschodniej, postanowili wstrzymać się od dawania wyrazu radości z powodu zyskania dla Ukrainy traktatem pokojowym Chełmszczyzny i Podlasia, aby nie drażnić Polaków. Może te informacye były słuszne w odniesieniu do ogółu ukraińskiego, do narodu: istotnie np. we Lwowie, poza demonstracyą z powodu pokoju z Ukrainą, jeszcze w niedzielę, o żadnych manifestacyach tryumfalnych słychać nie było. Inaczej jednak uważała za stosowne zachować się prasa ruska, daleka już nie od pojednawczości, ale jakiegokolwiek taktu, co zawsze zresztą było jej właściwością. Prasa ta przepełniona jest po prostu tryumfem, połączonym z uciechą z powodu „klęski" Polaków, bynajmniej zresztą jeszcze nie tak ostatecznej i przypieczętowanej, jak to sobie ci panowie wyobrażają. A tryumfowi temu i uciesze daje wyraz w sposób równie jaskrawy, jak... wytworny.

„Obóz polski — pisze „Diło" we wstępnym artykule, zatytułowanym „Polacy przeciwko zasadzie demokracyi i narodowości" — znowu wchodzi w ostrą fazę swej peryodycznej egzaltacyi ze wszystkiemi jej zwykłemi, tradycyjnemi zewnętrznymi akcesoryami; czarnemi obwódkami na dziennikach, z pełnemi tragicznych gestów deklaracyami i innemi tak dobrze nam znanemi manifestacyami, do których ten obdarzony wybitnemi aktorskiemi zdolnościami naród każdej chwili jest gotów... Bajecznie łatwo jest wzburzyć naszych lubych sąsiadów i przyzwyczajonych do panowania nad nami naszych gospodarzy«...

Pod wytwornym wstępie w tym tonie „Diło" pisze dalej: „Obecnie jesteśmy znowu świadkami tego, jak się wywołuje i jak się fabrykuje „żałobę narodową" (po polsku w oryginale) narodowy »ból«, tragedyę »czwartego podziału Polski« i t. d. Tym razem wywołała to przedstawienie wiadomość o tem, że w umowie między państwami i republiką ukraińską przyjęto za podstawę w sprawie określenia granicy między Polską a Ukrainą zasadę etnograficzną i że na demokratycznej podstawie etnografii podzielono ziemię chełmską między Ukrainę a Polskę. Więc gwałtu! Grom i piekło!... Ratunku! Podnieśmy głos pod niebiosa! Może uda się kogo zastraszyć, oszukać? Może raz jeszcze uda się jakieś wymuszenie..." Ta „Diło" wpada poprostu w szał obelg: „Ślina ciśnie się poprostu na widok tej komedyi niegodnej nowoczesnej ludzkości... A osobliwą pogardę dla siebie wywołuje śmiałość, z jaką powstaje przeciwko zasadzie demokracyi i narodowości wiedeńskie Koło polskie. Co to jest to Koło polskie? To w dwóch trzecich częściach reprezentanci ukraińskiej wschodniej Galicyi i Łemkowszczyzny, dzięki wołającej o pomstę do nieba ordynacyi wyborczej... I ci to »reprezentanci« mają czoło w Kole polskiem podnosić krzyk przeciwko temu, że Podole, Wołyń i ukraińska część Chełmszczyzny mają przestać służyć za teren polskiej ekspanzyi i polskiego wyzysku... Odpowiedź nasza na tę śmiałość — woła „Diło" urągliwie i butnie — jest jedna: Precz z tymi panami! Uznać za wygasłe mandaty wszystkich galicyjskich posłów do Rady państwa Tak! Unieważnienie galicyjskich parlamentarnych mandatów, a w ślad za tem usunięcie odpowiedniej liczby polskiego stanu urzędniczego z ukraińskiej części Galicyi, to musi być pierwszym krokiem tego uzdrowienia narodowo-politycznych stosunków, jakie akt brzeski z dnia 9 lutego przynieść powinien nietylko ukraińskiej Chełmszczyźnie, ale także całej ukraińskiej Galicyi«...

Podczas gdy »Diło« tak upaja się niezdrową, a przedwczesną może radością i daje folgę cynicznej bucie, drugi organ ruski, uchodzący za

Major Włodz. Kościesza-Mężyński.

W murach szpitalnych Krakowa, zdala od ukochanych swoich żołnierzy 2 p. p. zmarł dnia 9 b. m. w 29 roku życia na chorobę serca major 2 p. p. Legionów polskich, Włodzimierz Kościesza-Mężyński.

Zawistny los nie pozwolił mu zginąć śmiercią żołnierską, skąpiąc zarazem przywiązanym towarzyszom wojennej tułaczki możności pochowania go na swych leżach dzisiejszych, owianych wspomnieniem pełnych chwały czynów oręża legionowego, którego »magna pars« od roku 1914 był zmarły przedwcześnie »karpatczyk«.

Ból straty tej jest dziś tem dotkliwszy, że wytrwały szereg szermierzy orężnej walki szczerbi się w chwili, najsroższej dla ich działań, gdy nie tylko wytrwać, ale zwyciężyć wszystko i wszystkich staje się punktem honoru żołnierza polskiego i hasłem poczynań narodu w walce z osaczającą go zewsząd zdradą i poniewierką.

Nie cofnąć się przed żadnym trudem, zmódz przeszkody, bóle i choroby w imię świętości rozpoczętego dzieła — było dewizą czynów i życia majora Mężyńskiego, z równą mocą łamał on nieustępliwe pozycye nieprzyjacielskie i własną chorobę, trawiącą młody organizm od szeregu lat, nie znał usprawiedliwienia, ni sprzeciwu, gdy szło o zwycięski pochód ku tryumfowi jasnej idei.

W kartach wojskowych kwalifikacyj jeden z komendantów po piekle walki o »Polską Górę« zamknął charakterystykę Mężyńskiego w kilku lapidarnych słowach: »Rzadko zdolny, tęgi oficer, śliczny charakter — pełen męskości i szlachetności« trudno do tej treściwej małomówności wojskowej dodać coś dzisiaj po latach walk, które pozwoliły męskim cnotom i talentom militarnym Mężyńskiego zajaśnieć w całej pełni i dały mu tytuł do niewygasłej pamięci przełożonych, kolegów i podkomendnych.

Odszedł człowiek gorącego, dużego serca, karny żołnierz niezawodzącego nigdy zastępu.

* * *

Urodzony w roku 1889 w Tarnopolu, kończył Mężyński szkoły średnie w Galicyi, poczem po kilku latach studyów uniwersyteckich w Wiedniu, powrócił do kraju i z całym zapałem ideowego działacza oddał się pracy polityczno-społecznej, gdy w tej dzielnicy Polski zaczęto budować kuźnię orężnych działań, stanął bez zastrzeżeń do pracy i dzięki organizacyjnym zdolnościom, mógł niebawem, jako komendant związków strzeleckich w powiecie żywieckim, zająć w młodym ruchu wybitne stanowisko.

Z wybuchem wojny znalazł się w Legionach, pełniąc nieprzerwanie służbę frontową w 2 pułku piechoty pod komendą generała Zielińskiego, później pułkownika Januszajtisa, szybko, z ofiarnym trudem i żelazną wytrwałością przebiegał szczeble karyery wojskowej od prostego żołnierza aż do szlif sztabowego oficera, był uczestnikiem i współsprawcą niewiędnących wawrzynów karpackich, bessarabskich, bukowińskich i poleskich.

Każdy okres kampanii legionowej wypełnił własnym znojem, już to jako komendant kompanii, batalionu, grupy operującej w roku 1915 pod Rokitną, już to przez czas dłuższy, jako komendant 2 karpackiego pułku piechoty, wsławionego żelaznym hartem Zielińskiego i brawurą Januszajtisa.

Karpaty, Okno, Dobranowce, Rewna, Mamajewce, Witelówka, Zadobrówka, Rarańcze, Rokitna, Polska Góra i Rudka Miryńska — to treściwe karty chwały tego żołnierza z ducha i gorących umiłowań Polaka.

W okresie ciężkich przesileń wytrwał przy sztandarze, jednocząc i łagodząc przeciwieństwa, w czasie sądzenia grupy oficerów i żołnierzy I. brygady, oskarżonych o rokosz, był przewodniczącym ławy, która wydała wyrok uwalniający.

W sercach i umysłach szczerych Polaków, z ufnością patrzących w ostateczny cel zamierzeń i trudów wojska polskiego, pamięć o pełnym talentów i zalet majorze Mężyńskim jednoczyć się będzie ze wspomnieniem najdroższych synów i bojowników Ojczyzny.

* * *

Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego uczciło pamięć majora Mężyńskiego następującym rozkazem:

»Major Włodzimierz Kościesza Mężyński zmarł w Krakowie 9 lutego 1918 roku w 29 roku życia.

Przedwczesna śmierć przecięła górne życie znanego nam wszystkim i drogiego żołnierza karpackiego.

Od karabinu do szarży oficera sztabowego szedł major Mężyński, nie zważając na swe słabe, nadwątlone zdrowie, po drodze pracy i nieskazitelnej służby, podyktowanej prostą linią jasnej duszy i charakteru i prawdziwem umiłowaniem idei wojska polskiego.

Sam żołnierz, rozumiał żołnierza i był mu dowódcą z ducha i serca, a u schyłku dni wojny odszedł, jak strudzony pracą żniwiarz zasłużony.

Żegnam w nim jednego z tych, którym danem było podnieść imię Legionów ponad normę przeciętnego wojska, wytworzyć ten szczególny duch w naszych szeregach, który był i będzie naszą sławą i dumą i pięknem.

Za Twoje młode życie, które spłonęło, jak wspaniała ofiara na ołtarzu Ojczyzny, za Twoją służbę wierną aż do śmierci, żegnamy Cię wszyscy, majorze Mężyński, naszem żołnierskiem pozdrowieniem: Cześć!

Zieliński, m. p. gen. major«.

* * *

W miejscu postoju 2 p. p. odbyła się 14 b. m. uroczysta msza żałobna za duszę ś. p. majora Mężyńskiego; na smutną uroczystość zjechały się delegacye wszystkich pułków i oddziałów.

Nel.

...mnę ...uje nawet organ ukraińskiej reprezentacyi ...ować statystycznej, »Ukraińskie Słowo«. Części powiatów ...Biłgoraj, pisze ono, Ukraina nie ...te pozostaną przy Polsce. Mięszana Komisya rozdzieli tak tu, jak i w innych powiatach granicznych terytoryum ukraińskie od polskiego i z pewnością Ukraina nie będzie przytem występowała z historycznemi prawami, a jedynie oprze się na współczesnej statystyce. Bo jakby chodziło o prawo historyczne, to Polska musiałaby nam oddać nietylko nasz stary Zamość, ale i Lublin i posunąć się za Wisłę. — Ale Ukraińcy myślą zdrowiej, niż Polacy i dlatego Ukraina nie pretenduje do tego, co się po prawdzie już spolszczyło!« Wyniki zaś statystycznych obliczeń co do tego »spolszczenia« tak się dla „Ukraińskiego Słowa“ przedstawiają: „Na 9 powiatów Chełmszczyzny Ukraińcy są w czterech w absolutnej większości (Konstantynów, Biała, Włodawa i Hrubieszów), w dwóch (Chełm i Tomaszów) w większości relatywnej, a tylko w dwóch (Zamość i Biłgoraj) Polacy mają większość“.

Ale długo nie może »Ukraińskie Słowo“ utrzymać się w tej »objektywnej« masce. Dalej bowiem pisze:

»Prasa polska w Galicyi podniosła przeraźliwy krzyk. Zamiast zrozumieć, że minął czas, kiedy to gadaninę polskich imperyalistów brano za dobrą monetę i że trzeźwy rachunek każe Polakom szukać drogi do jakiegoś »modus vivendi« z Ukrainą — oni podżegają publiczność polską, wychowaną i tak w historycznej megalomanii i szowinistycznej tromtadracyi — przeciw Ukrainie. Zwodziciele własnego narodu widzą cudze pod lasem, ale swego nie widzą pod nosem. Wyciągają »swoje łapy« po Chełmszczyznę, Podlasie, Wołyń, Litwę, Mohilew, Mińszczyznę i Smoleńsk, a stracili Poznań, Gniezno, Gdańsk, a lada chwila stracą Piotrków, Łódź i Częstochowę. Polska musi pogodzić się z Ukrainą, jeśli nie chce się chce się naleźć między młodem a kowadłem!«

Tutaj już czuć coraz mocniejsze akcenty tryumfu »wycięzców«. Ale nie uważając ich widać jeszcze za dość silne i stopniując swój ton »crescendo«, pismo taką wieńczy swoje wywody szyderczą konkluzyą:

»Wśród Polaków zawrzało, jak w gnieździe szerszeni, a to dlatego, że odpadła głupia nadzieja zagrabienia części ziemi ukraińskiej. — Dziwne też, że im się chce zapełniać miejsce w gazetach takiemi elukubracyami, które nie są niczem innem, jak tylko kiwaniem palcem w bucie. Traktat pokojowy zmusi Polaków raz na zawsze do powieszenia swej historycznej Polski na kołku w muzeum«.

Ten zresztą ton wyniosłego pouczania Polaków, co im teraz właściwie czynić przystoi, i co dla nich teraz byłoby najkorzystniejszem, nie jest obcy i »Dilu«. Wyżej bowiem przytoczone swoje wymyślania zakończyło następującym akordem: »Im prędzej przyjdą Polacy do zastanowienia się nad sobą i czem prędzej zrozumieją konieczności nowych czasów — tem lepiej dla nich. Zaoszczędzą sobie bolesnych niepowodzeń, skoncentrują u siebie swe siły i umożliwią także narodowi ukraińskiemu obmyślenie z nimi dobrych sąsiedzkich stosunków«.

Protest Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 14 lutego.

(ajs). Wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczył prezes A. Suligowski, sekretarzowali r. r. Borkowski i Rogowicz. Po zagajeniu obrad, przewodniczący zakomunikował, iż zostanie odczytana deklaracya wspólna magistratu i Rady miejskiej w sprawie oderwania części Królestwa Polskiego.

»Rada i magistrat m. st. Warszawy w łączności z całym narodem polskim zakładają jaknajbardziej stanowczy protest przeciwko podjętej przez rządy państw centralnych nowej próbie rozbioru Polski, przeciwko niesłychanemu gwałtowi, który spada na ludność Polski i Litwy.

Rada i magistrat m. st. Warszawy stwierdzają, że w imię prawa narodów do stanowienia o sobie, Naród Polski, ufny w poparcie wszystkich ludów, użyje wszelkich sił, aby cios ten odeprzeć i nie ustanie w walce o Niepodległe, Zjednoczone, demokratyczne Państwo Polskie«.

Deklaracyi tej, którą odczytał radny Rogowicz, obecni na sali radni, oraz publiczność, zgromadzona licznie na galeryi, wysłuchali stojąc.

Następnie radny Prylucki odczytał następującą deklaracyę stronnictwa ludowego żydowskiego.

»Wychodząc z założenia, że decydowanie o losach ziem i Narodu drogą dyplomacyi tajnej bez wysłuchania głosu strony zainteresowanej, stanowi pogwałcenie najświętszego prawa Narodu do samookreślenia, żydowskie stronnictwo ludowe przyłącza się do protestu Narodu Polskiego«.

W imieniu bloku socyalistycznego (lewicy P. P. S. i Bundu) radny Ciszewski złożył protest, odpowiadający treścią reprezentowanym przezeń stronnictwom.

Radny Seidemann złożył następujące oświadczenie organizacyi syonistycznej:

W imieniu organizacyi syonistycznej deklaruję zupełną solidarność z protestem reprezentacyi Stolicy, wyrażam pewność, że zgoda i wzajemne poszanowanie praw wszystkich obywateli polskich bez różnicy wyznania i narodowości dla niezbędnych do obrony suwerennych praw niepodzielnego i Niepodległego Państwa Polskiego.

Wszystkie te deklaracye Rada przyjęła długo niemilknącemi oklaskami, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Zapowiedziane na dziś posiedzenie Rady miejskiej nie odbędzie się.

Demonstracyjny strajk powszechny w Warszawie.

(Kor. »N. Reformy«)

Warszawa, 14 lutego.

(ajs). Warszawa zaprotestowała dziś przeciw nowemu podziałowi Polski w sposób poważny, a spokojny, zaprotestowała manifestacyjnym strajkiem generalnym, który powiódł się w zupełności, a objął rzeczywiście wszystkie instytucye i zakłady. Nieczynne są więc wszystkie szkoły, zakłady naukowe, uniwersytet i politechnika, zamknięto sklepy, biura i urzędy, restauracye i cukiernie, stanęły fabryki, drukarnie, warsztaty, tramwaje, nie odbywają się przedstawienia w teatrach, teatrzykach i kinematografach, zastrajkowała nawet służba hotelowa. Wczoraj kursowały po mieście rozliczne odezwy, wzywające ludność do strajku, a przyznać trzeba, że społeczeństwo wystąpiło dziś solidarnie, gdyż wszędzie pracę zawieszono. Na ulicach miasta ruch ogromny, tem bardziej, że pogoda sprzyja, snują się, zwłaszcza w śródmieściu, na Nowym Świecie i Marszałkowskiej, olbrzymie fale ludności wszystkich sfer.

Liczne patrole niemieckich żołnierzy, pieszych i konnych, rozpędzają publiczność, i to w sposób niesłychanie brutalny, szarżując po chodnikach, lancami i kolbami »robiąc« porządek, prowokując w ten sposób spokojnie przechadzającą się publiczność. Nie brak i większych oddziałów wojska, które biwakują na ulicy, złożywszy broń w kozły, nie brak i karabinu maszynowego, ustawionego »na wszelki wypadek« na ulicy.

Dla przykładu, kiedy i jak następowała »interwencya« niemieckich patroli podam obrazek, którego byłem świadkiem. Przechodzącego Nowym Światem ks. Lubomirskiego, członka Rady Regencyjnej, witała publiczność owacyjnie okrzykami: »Niech żyje Rada Regencyjna, niech żyje ks. Lubomirski!«, a niebawem większa grupa przyłączyła się do księcia, odprowadzając go środkiem ulicy. Na rozkaz policyi niemieckiej, dwaj ułani, którzy spokojnie jechali u czoła grupy, rzucili się z lancami w tę grupę, zaraz tuż za księciem, a piesi żołnierze kolbami rozbijali tych, którzy uszli przed ułanami. Wciąż powtarzały się podobne sceny, połączone z aresztowaniami studentów, milicyantów, wciąż rozlegał się tętent ułanów, galopem pędzących po chodnikach, zapełnionych spokojną publicznością. W miejsce tramwajów elektrycznych, które unieruchomione zostały także wybuchami kilku podłożonych naboi, puścili Niemcy w niektórych częściach miasta tramwaje konne dla przewozu chorych ze szpitali. Aresztowano wielu tramwajarzy za przyłączenie się do strajku. W południe miał się odbyć wiec na uniwersytecie, jednakowoż wojsko obstawiło wejście główne, a później także i tylne, wskutek czego znaczna część studentów, przybyłych na wiec, nie mogła dostać się do wnętrza gmachu.

Ożywiony ruch na mieście trwał do późnego wieczora, tak, że utarczki z patrolami i ich szarże zakończyły się późno.

Dzienniki wydały tylko numery poranne bez cenzury, przynoszące jedynie tekst odezwy Rady Regencyjnej, — popołudniowe nie pojawiły się wcale.

Ustąpienie kraj. Rady gospod. w Lublinie.

Z Lublina donoszą do »Głosu Narodu« pod datą 13 bm.:

Krajowa Rada gospodarcza zebrała się na osobne posiedzenie i powzięła następującą uchwałę:

1) Wobec wrogiego aktu ze strony państwa austryackiego względem narodu polskiego, wszelkie współdziałanie z c. k. zarządem wojskowym w sprawie wyżywienia ludności stało się nadal niemożliwem, wskutek czego krajowa Rada gospodarcza rozwiązuje się.

2) Na jej miejsce powstaje wyłoniony dzisiaj z łona Gospodarczej Krajowej Rady autonomiczny urząd żywnościowy, który obejmie natychmiast zarząd Centrał Krajowej Rady Gospodarczej. Urząd ten podlega wskazówkom państwowych władz polskich.

3) Zadaniem tego urzędu jest objęcie dotychczasowych i skupienie reszty pozostałych w kraju zapasów żywności i podziału ich na potrzeby ludności kraju.

4) Wobec widma głodu i zmniejszenia spodziewanych zapasów w kraju, wydanie jakichkolwiek produktów spożywczych zarządowi wojskowemu jest niemożliwe.

Wobec zaszłych politycznych wypadków, współdziałanie z c. k. zarządem wojskowym stało się niemożliwem i Urząd żywnościowy stwarza swoje własne organy wykonawcze.

5) Dla zakończenia rachunków krajowej Rady Gospodarczej wyłania się komisyę likwidacyjną, która przerwie swą działalność z chwilą powstania Urzędu żywnościowego.

Uchwały Rady gospodarczej zapadły wśród powszechnego rozżalenia i rozgoryczenia.

Z ziem, które linia wytyczona przez traktat brzeski ma odciąć od Polski, nadchodzą niepokojące wiadomości. Wzburzenie wśród ludności jest bardzo wielkie W Krasnymstawie na wiadomość o traktacie brzeskim w ciągu paru godzin zebrało się kilka tysięcy chłopów okolicznych, protestując przeciw temu aktowi z właściwą chłopu polskiemu zawziętą energią. Podobne wiadomości nadeszły w ostatnich chwilach także i z Chełmu.

Kronika.

Kraków, 15 lutego.

MANIFESTACYA NARODOWA. Prezydyum miasta, w wykonaniu uchwał zjednoczonych stronnictw polskich politycznych wydało dziś okólnik do wszystkich urzędów miejskich, oraz zakładów miejskich, aby w poniedziałek dnia 18 lutego wstrzymano się od pracy i służbę pełniono tak, jak się to czyni w dnie świąteczne.

PROTEST PRZECIW ODERWANIU CHEŁMSZCZYZNY. Stow. Właśc. realności wielkiego Krakowa na swem zgromadzeniu, dnia 14 b. m. uchwaliło protest przeciwko nowemu rozbiorowi Polski, piętnując, jako akt przemocy i gwałtu. Tow. wzywa właścicieli realności, by jak najliczniej wstępowali do honorowej straży obywatelskiej.

STRAŻ OBYWATELSKA W KRAKOWIE. Dziś wieczorem pojawią się na ulicach miasta pierwsze ruchome kolumny straży obywatelskiej, złożone ze starszych osób wszystkich warstw krakowskiego społeczeństwa przy udziale członków Rady miejskiej

Kolumny te będą współdziałać ze stałymi posterunkami straży obywatelskiej przy utrzymywaniu wzorowego porządku w czasie zwiększonego ruchu osób na mieście w godzinach południowych i wieczornych i wpływać na spokojne zachowywanie się.

Szczególniejszą uwagę zwracać będą na ewentualne gromadzenie się uczniów i nieletniej młodzieży, aby nie dopuścić do szkodliwych dla nas uczniowskich ekscesów i krzyków, które przynoszą ujmę powadze chwili.

OFIARA RADCÓW MIEJSKICH. Na onegdajszem zebraniu członków Rady miejskiej, złożono 306 kor. na rzecz młodzieży, która uległa okaleczeniu.

P. MACIEJ BIESIADECKI, nowy delegat krakowski, objął dzisiaj rano urzędowanie. P. delegat składał następnie wizyty naczelnikom władz w Krakowie. Przed południem p. Biesiadecki złożył między innemi wizytę wiceprezydentom m. Krakowa.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA. Z powodu trudności przewozu drzewa z miejskiego placu drzewnego za rogatką Warszawską, podniesiona została opłata za przewóz 1 cetnara metrycznego drzewa z 2 K na 3 K. Obecnie zatem w miejskim składzie cetnar metryczny drzewa z przewozem kosztował będzie 17 K.

Prezydyum miasta uchwaliło, że inne składy drzewa tylko wtedy otrzymywać będą bony na drzewo, jeżeli się zobowiążą sprzedawać drzewo pocięte 100 kilogramów po 18 K. Deklaracye należy składać na ręce st. radcy magistratu dra Sikorskiego.

Z kraju.

PROTEST NIEPOŁOMIC PRZECIW ODERWANIU CHEŁMSZCZYZNY. Z Niepołomic piszą nam: Dnia 12 b. m. odbyło się tu posiedzenie zarządu gminnego pod przewodnictwem komisarza rządowego Stanisława Japy. Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. sędzia Skwara prosi o głos i po przedstawieniu traktatu, zawartego z Ukrainą stawia następujące wnioski:

1) Protestujemy przeciw zawartemu w Brześciu Litewskim traktatowi z Ukrainą, a narod polski krzywdzącemu.

2) Do rezolucyj, uchwalonych w Krakowie w dn. 11 lutego b. r. przez wszystkie stronnictwa polskie przystępujemy i

3) Na znak oburzenia, żałoby narodowej i smutku postanawiamy odroczyć dzisiejsze posiedzenie.

Powyższe wniosek jednomyślnie przyjęto, poczem komisarz rządowy odroczył posiedzenie.

LWOWSKIE PROTESTY PRZECIWKO ODERWANIU CHEŁMSZCZYZNY. Obok wielkich zgromadzeń publicznych, o których już donieśliśmy, uchwalają we Lwowie osobne protesty wszystkie stowarzyszenia. I tak: Polskie Towarzystwo filozoficzne we Lwowie uchwaliło na walnem zgromadzeniu w dniu 12 b. m. wobec zawartego w warunkach pokoju między mocarstwami centralnemi a Ukrainą nowego podziału ziem polskich następującą rezolucyę:

»Łącząc się z całym Narodem polskim w najgłębszem oburzeniu z powodu nowego aktu przemocy, odrywającego od Polski część ziem, do niej należących, zjednoczonych z nią od wieków wspólnością dziejów, męczeństwa i kultury, walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa filozoficznego zakłada przeciw temu jaskrawemu pogwałceniu etyki i prawa uroczysty protest«.

»Związek katechetów« we Lwowie na zebraniu dnia 13 b. m. powziął następujące rezolucye:

»Związek katechetów« przyłącza się do protestu, jaki wszystkie warstwy i koła narodu polskiego podnoszą przeciw zamierzonemu oderwaniu części narodu i ziemi polskiej przez układy brzeskie na rzecz Ukrainy. W imię sprawiedliwości chrześcijańskiej, podniesionych w orędziu Ojca św. Benedykta XV., i w imię słusznej zasady, podniesionej przez Wilsona stanowienia narodów o sobie, domagamy się, aby ziemie, od wieków polskie, należały do Polski, a naród polski zjednoczony mógł sam stanowić o swej przyszłości.

»Związek katechetów« solidaryzuje się z dążnościami narodu wszystkich jego stronnictw i warstw do wolności, zjednoczenia i własnej państwowości«.

ZGON ROTMISTRZA KORDECKIEGO. Rotmistrz 2 p. ułanów Legionów Polskich A. Kordecki, w drodze z Korczyna do Synowódzka padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, wskutek którego wkrótce zmarł. Pogrzeb odbędzie się w Synowódzku Wyżnem, dzisiaj 15 lutego po południu.

WYJAZD STAROSTWA DO BRODÓW. W dniach najbliższych wyjeżdża do Brodów personal tamtejszego starostwa.

Z Królestwa Polskiego.

PIOTRKÓW. (Manifestacya Rady miasta). Pod wrażeniem ogłoszonych wiadomości o treści układu pokojowego między Ukrainą a państwami centralnemi zarząd miasta zwołał we środę wieczorem Radę miejską na nadzwyczajne posiedzenie. Na posiedzenie do sali rzemieślników przybyły liczne tłumy publiczności ze wszystkich sfer społeczeństwa. Wśród zgromadzonych panował nastrój niezwykle podniosły. Całe miasto zjednoczyło się pod wrażeniem bolesnego ciosu pod jednym ogólnonarodowym sztandarem. Posiedzenie otworzył wiceprezydent Ostrowski, komunikując Radzie treść układu pokojowego. Przemawiali prokurator sądu p. Rudnicki, pp. Pruszyński i Dobrzański, poczem Rada uchwaliła treść oświadczenia powziętego przesłać Radzie Regencyjnej tudzież Kołom polskim w Wiedniu i Berlinie.

Dnia 9 b. m. odbył się w Warszawie ślub dra Eugeniusza Pawlasa, lekarza, porucznika Wojsk Polskich, z p. Janiną Strzyżowską.

Dnia 12 b. m. odbył się w Krakowie ślub dra Tadeusza Pawlasa, lekarza pułkowego 2 pułku ułanów Wojsk Polskich z p. Wiktoryą Kamińską.

MIANOWANIA W GALICYJSKIEJ DYREKCYI SKARBU. »Wiener Zeitung« ogłasza: Minister skarbu zamianował radcami skarbowymi w okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej sekretarzy skarbowych: Edwarda Fischa, Alfreda br. Lipowskiego, dra Józefa Adelheita, Włodzimierza Lotockiego, Izydora Talla, Andrzeja Fabijana, Adolfa Weingartena, Józefa Pirożyńskiego, Michała Pajora, Jana Towarnickiego, Antoniego Oprycha, Mieczysława Kwiatkowskiego, Karola Górę, dra Adolfa Półtoraka, Stanisława Iglickiego, Adama Wiśniowskiego, Józefa Manelskiego, dra Achillesa Rosenkranza i Adama Strzeleckiego.

Maryonetki pokojowe w Krakowie.

Arcywesoła impreza artystów i literatów lwowskich, która cieszyła się tak niezwykłem powodzeniem we Lwowie, zjeżdża na trzy dni do Krakowa. Zjawi się osobiście Wilson, Kiereński, Trocki i „Homo Novus“, by radzić nad dolegliwościami wojny i pokoju. Trzy akty przepysznej satyry, pełnej subtelnego humoru, oto treść wesołego Teatru Maryonetek, na którego tekst złożyły się pióra najwybitniejszych literatów lwowskich. Doskonałe figurki wyszły z pracowni artysty rzeźbiarza Kurczyńskiego. Wielki zjazd osobistości z całego świata odbędzie się w sal „Kino Wanda“, w dniach 19, 20 i 21 lutego. Bilety wcześniej do nabycia przy kasie „Kino Wanda“. 1651

Debata o mowach hr. Czernina i hr. Hertlinga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lutego.

W Izbie gmin Holt postawił w dyskusyi nad odpowiedzią na mowę tronową wniosek dodatkowy, wyrażający ubolewanie, że według uchwały najwyższej rady wojennej ma być dalsze prowadzenie wojny jedynem zadaniem rządu. Zapytuje on, czy nie jest możliwą inna alternatywa i czy wojna jest jedynym środkiem osiągnięcia postawionych celów.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych Balfour odpowiedział na kwestye, poruszone w dyskusyi, a mówiąc o mowach hr. Hertlinga i Czernina, oświadczył przy końcu:

Jeżeli się mówi, że mowa Czernina wykazała, że Niemcy byłyby gotowe do porozumienia, to zdaje mi się to ekstrawagancyą w najwyższym stopniu. Zresztą wojna nie skończy się, jeżeli Niemcy i ich sprzymierzeni nie będą gotowi porozumieć się wspólnie co do rokowań pokojowych. Czyż Niemcy, którzy znają nasze warunki, wyrazili kiedy choćby najlżejsze życzenie zbliżenia się, któreby umożliwiło narady narodów. Kilku panów mówiło — ale wiem, czy w to wierzą — że samo zaproszenie ludzi do jednego stołu byłoby metodą dojścia do pokoju. Pokój dochodzi do skutku tylko wtedy, jeżeli przedtem istnieje pewna wspólność myśli i celów, która umożliwia obrady, a obrady pokojowe mają na celu załatwienie niezałatwionych jeszcze szczegółów.

Nawet przy najdokładniejszem rozważaniu mowy hr. Hertlinga nie znajdzie się w niej żadnego symptomu, któryby wskazywał na koniec militaryzmu w Niemczech. Sukcesy niemieckie i austro-węgierskie na froncie wschodnim wskazują bezpośrednio, jaki kierunek militaryzmu niemieckiego nadal jest miarodajnym.

Izba odrzuciła wniosek dodatkowy Holta 159 głosami przeciw 28 głosom pacyfistów.

Telegramy i telefoniczne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 15 lutego.

NOWY GABINET RUMUŃSKI ZA POKOJEM. Bukareszt. Dnia 14 b m.: Według pewnych wiadomości z Jass, generał Avarescu nie utworzył jeszcze w zupełności swego gabinetu. Zasadą, na której ma być utworzony gabinet Avarescu, ma być pokój z mocarstwami centralnemi.

WYROK W PROCESIE BOLO PASZY. Paryż. Dnia 14 b. m.: Bolo Pasza został skazany jednogłośnie na śmierć, Porchere na 3 lata więzienia, Cavalini in contumatiam na śmierć.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za szczęśliwie dokonaną operacyę wyjęcia nerki u Stefana Bilińskiego, składa najserdeczniejsze podziękowanie

Drowi Pisarskiemu

wdzięczna *Rodzina.*

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.